

Sygn. akt I ACa 470/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSA Mieczysław Brzdąk

Sędziowie: SA Elżbieta Karpeta

SO del. Jacek Włodarczyk (spr.)

Protokolant: Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. R.

przeciwko S. R.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku Białej z 1 lutego 2017 r., sygn. akt I C 79/16

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 2. w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda 183.264 (sto osiemdziesiąt trzy tysiące dwieście sześćdziesiąt cztery) złote z ustawowymi odsetkami od 9 grudnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r.;

b) w punkcie 3. o tyle, że nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Bielsku Białej kwotę 10.164 (dziesięć tysięcy sto sześćdziesiąt cztery) złote z tytułu opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony;

c) w punkcie 4. w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.856 (osiem tysięcy osiemset pięćdziesiąt sześć), w tym 1 656 (tysiąc sześćset pięćdziesiąt sześć) złotych podatku od towarów i usług, z tytułu kosztów procesu;

d) uchyla pkt 5;

2) oddala apelację pozwanego;

3) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa), w tym 1 242 (tysiąc dwieście czterdzieści dwa) złote podatku od towarów i usług, z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;

4) nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej 9.164 (dziewięć tysięcy sto sześćdziesiąt cztery) złote z tytułu opłaty od apelacji, od uiszczenia której powód był zwolniony.

SSO del. Jacek Włodarczyk SSA Mieczysław Brzdaś SSA Elżbieta Karpeta

Sygn. akt I ACa 470/17

UZASADNIENIE

Powód R. R. w pozwie z 9 grudnia 2015 r., wniósł o zasądzenie od pozwanego S. R. 203.264 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i kosztami procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że 23 marca 2009 r. strony sprzedały Skarbowi Państwa-Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad nieruchomość położoną w B., zabudowaną budynkiem mieszkalnym, opisaną w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bielsku Białej nr (...). Powód i pozwany posiadali udziały wynoszące po 1/3 własności nieruchomości. Cena sprzedaży wyniosła 549.790 zł. W akcie notarialnym postanowiono, że cała cena zostanie przekazana na rachunek bankowy pozwanego, który nie przekazał powodowi jego udziału wynoszącego 1/3 ceny, czyli kwoty 183.263 zł. Powód wyjaśnił, że strony uzgodniły, iż pozwany za te pieniądze wybuduje dom, który będzie miał osobne wejścia. Chodziło o to, by powód z niepełnosprawnym synem oraz rodzina pozwanego, mogli mieszkać osobno w tym samym budynku. Pozwany zobowiązywał się także, że dopuści powoda do współwłasności nieruchomości. Tak się jednak nie stało. Powód zaufał pozwanemu, a ten to zaufanie wykorzystał. W ten sposób powód nie uzyskał żadnych pieniędzy ze sprzedaży nieruchomości, a w zamian zajmuje jeden pokój w domu należącym do pozwanego. Z tej przyczyny powód domagał się zasądzenia 183.263 zł. Drugie roszczenie o zasądzenie 20.000 zł wynikało z umowy pożyczki, którą zawarli powód z pozwanym, w imieniu którego działała jego żona. Umowę pożyczki zawarto ustnie w lutym 2011 r., gdy pozwany był tymczasowo aresztowany. Pozwany po wyjściu z aresztu zwoził powoda, obiecywał, że odda pożyczone pieniądze, czego do chwili wniesienia pozwu nie uczynił. W sumie więc powód domagał się zapłaty 203.264 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Jako podstawy prawne roszczeń wskazał art. 405 k.c. oraz art. 720 k.c.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu wg norm przepisanych. Pozwany przyznał, że przy sprzedaży wspólnej nieruchomości strony uzgodniły, że powód (ojciec pozwanego) oraz brat pozwanego, przekażą pozwanemu swoje części ceny przypadające im zgodnie z udziałem we współwłasności. Pozwany zobowiązał się, że wykorzysta te pieniądze do pokrycia kosztów budowy domu, w którym zamieszkają następnie jego rodzina, oraz powód z synem. Powód miał móc korzystać z nieruchomości na zasadach odpowiadających służebności mieszkania. Pozwany zgodnie z umową wykorzystał przekazane pieniądze na zakup nieruchomości i w części na budowę domu. Pozwany także zaciągnął kredyt na budowę domu w wysokości 498.888 zł w (...) S.A. Pozwany wywiązał się z zawartej umowy. Wybudował dom o powierzchni ok. 400 metrów kwadratowych po to, by mogli w nim zamieszkać dwie rodziny. Powód ma do swej dyspozycji piętro budynku, gdzie jest jego pokój, ma osobną kuchnię i łazienkę. Może też korzystać z parteru budynku i całej działki. Powód nie spłaca kredytu na budowę domu, nie ponosi też kosztów eksploatacyjnych. Żądanie zwrotu części ceny jest niezasadne, ponieważ pozwany wykonał umowę, która regulowała przekazanie mu części ceny należnej powodowi. Pozwany zaprzeczył, aby zawierał z powodem umowę pożyczki 20.000 zł. Wskazał, że powód przekazał żonie pozwanego taką kwotę, ale była to darowizna, a nie pożyczka. Przyznał, że pieniądze zostały przekazane, gdy był osadzony w areszcie.

Sąd Okręgowy w Bielsku Białej, wyrokiem z 1 lutego 2017 r. sygn. I C 79/16, w punkcie 1 zasądził od pozwanego na rzecz powoda 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od 9 grudnia 2015 r., w punkcie 2 oddalił w pozostałej części powództwo. Orzekając o kosztach sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 1.000 zł z tytułu części kosztów sądowych, odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego, oraz przyznał wynagrodzenie adwokatowi z urzędu powoda.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód i pozwany oraz trzeci współwłaściciel A. R., zawarli 26 marca 2009 r. umowę sprzedaży należącej do nich nieruchomości opisaną w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bielsku Białej nr (...). Każdy ze sprzedających miał udział we współwłasności wynoszący 1/3. Uzyskali łącznie cenę

za sprzedaną nieruchomość w wysokości 549.790 zł, a więc na każdego z nich przypadało po 183.263 zł. Powód i A. R. zgodzili się, aby ich udziały w cenie zostały przekazane na rachunek bankowy pozwanego. Strony uzgodniły, że pozwany wykorzysta te pieniądze na zakup nieruchomości i wybudowanie na niej domu, w którym wszyscy razem zamieszkają. Pozwany wywiązał się z tej umowy bo 5 maja 2009 r. zakupił nieruchomość w W. za cenę 230.000 zł, na której rozpoczął budowę domu. Żeby sfinansować budowę domu pozwany zaciągnął wraz z żoną w dniu 20 listopada 2009 r. kredyt w kwocie 498.888 zł. Budowa trwała ok. 10 miesięcy, powód wiedział jaki projekt jest realizowany, zgłaszał zastrzeżenia, że dom nie ma dwóch wejść. Powód wprowadził się do wybudowanego przez pozwanego domu wraz z synem i rodziną pozwanego w czasie, gdy pozwany był tymczasowo aresztowany. Powód organizował przeprowadzkę. Aktualnie w domu zamieszkują strony, a także żona pozwanego i ich dzieci, oraz brat pozwanego, którym opiekuje się powód. Część mieszkalna znajduje się na piętrze budynku, zaś na parterze jest część wypoczynkowa. Powód i jego syn, którym się opiekuje, mają własne pokoje. Aktualnie strony są w konflikcie.

W zakresie roszczenia o zwrot 20.000 zł sąd ustalił, że 5 lutego 2011 r., w czasie gdy pozwany był tymczasowo aresztowany, żona pozwanego w jego imieniu poprosiła powoda o pożyczanie 5.000 EUR. Pieniądze były potrzebne na finansowanie obrony pozwanego. Powód zgodził się pożyczyć pieniądze, pod warunkiem, że uzyska zwrot pożyczki po upływie 3 miesięcy. Pozwany nie zwrócił powodowi pożyczonych od niego pieniędzy.

Dokonując oceny dowodów, sąd szczegółowo uzasadnił dlaczego odmówił wiary zeznaniom świadków K. O. i M. D. co do tego, że strony umówiły się, że w nowo budowanym domu miały być wykonane dwa osobne wejścia. Wskazał także dlaczego w tej części nie dał wiary zeznaniom powoda. W zakresie pożyczki sąd wyjaśnił, że ustalenia oparł także na podstawie zeznań pozwanego i jego żony, którzy nie zaprzeczyli, iż powód przekazał im wskazywaną przez niego kwotę.

Dokonując oceny prawnej, sąd pierwszej instancji wskazał, że przy zawieraniu umowy sprzedaży nieruchomości strony zawarły umowę nienazwaną, w ramach swobody kontraktowania. Strony ustaliły, że powód i jego drugi syn, przekażą pozwanemu swoje udziały w cenie uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości, a pozwany zobowiązał się wykorzystać przekazane mu pieniądze na zakup działki i wybudowanie na niej domu, oraz zezwolić powodowi i A. R. na zamieszkiwanie w nim. Strony zgodziły się, że właścicielem nieruchomości będzie pozwany. Sąd zwrócił uwagę, że nie ma żadnych racjonalnych podstaw by zakładać, że pozwany wybudował dom niezgodnie z poczynionymi ustaleniami. Umowa została wykonana przez obie strony. W szczególności pozwany wykonał swoje zobowiązanie, ponieważ udostępnił powodowi do zamieszkiwania nowo wybudowany dom, zakres korzystania z niego przez powoda jest zbliżony do tego w jakim strony wspólnie korzystały ze starego domu. Sąd wskazał, że istnienie w/ w porozumienia wyklucza możliwość domagania się zapłaty z odwołaniem się do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Uzasadniając zaś uwzględnienie roszczenia o zwrot pożyczki, sąd wyjaśnił, że co prawda dla celów dowodowych umowa pożyczki powinna być sporządzona na piśmie, to jednak sąd mógł czynić ustalenia faktyczne na fakt dokonania tej czynności w oparciu o zeznania świadków i stron, ponieważ pozwany nie sprzeciwiał się przeprowadzeniu tych dowodów. Z dowodów tych wynika, że powód dysponował w lutym 2011 r. kwotą 5.000 EUR, że pożyczył ją pozwanemu, w którego imieniu występowała jego żona. Pozwany był tymczasowo aresztowany co uzasadnia tezę, że potrzebował pieniędzy na opłacenie obrony. Podstawą prawną orzeczenia w tym wypadku był art. 720 k.c. Uzasadniając rozstrzygnięcie o kosztach sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że kwota 1.000 zł to opłata od uwzględnionego powództwa, która obciąża pozwanego. Odstąpienie od obciążenia powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego uzasadnił trudną sytuacją materialną powoda i stosunkami rodzinnymi łączącymi strony.

Apelacje od wyroku sądu pierwszej instancji wnieśli powód osobiście i jego pełnomocnik z urzędu, zaskarżając go w części oddalającej powództwo i wnosząc o jego zmianę i zasądzenie od pozwanego 183.264 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, oraz zasądzenie kosztów procesu. W apelacji zarzucono naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c., oraz naruszenie prawa materialnego tj. art. 65 § 1 i § 2 k.c., art. 405 k.c., art. 245 k.c. w zw. z art. 73 § 2 k.c., art. 58 § 1 k.c. oraz art. 5 k.c. Uzasadniając postawione zarzuty skarżący wskazali, że naruszenie przepisów postępowania polegało na dokonaniu dowolnej oceny dowodów z pominięciem zasad doświadczenia życiowego i logiki oraz zasady wszechstronnej oceny dowodów. W konsekwencji sąd pierwszej instancji bezzasadnie nie dał wiary zeznaniom świadków K. O. i M. D., nieprawidłowo ustalił, że powód nie interesował się budową domu przez pozwanego, nie protestował przeciwko wybudowaniu domu tylko z jednym wejściem, obecny podział faktyczny

korzystania z nieruchomości jest zgodny z wcześniejszymi ustaleniami, strony zawarły ważną umowę nienazwaną, z której wykonania pozwany się wywiązał. Sąd nie ocenił także należyście przyczyn, dla których pozwany nie przedstawił dokumentów, których domagał się od niego sąd. Skarżący wskazali, że sąd błędnie ustalił, iż powód uzyskał od pozwanego adekwatną korzyść w stosunku do części ceny jaką mu przekazał. W sumie pozwany otrzymał dwa razy po 183.264 zł, powód zaś uzyskał w zamian możliwość zamieszkiwania na poddaszu budynku pozwanego na niesformalizowanych zasadach. Naruszenie art. 65 § 1 i § 2 k.c. polegało na dokonaniu błędnej interpretacji ustnej umowy zawartej między stronami, poprzez to, że sąd nie uwzględnił interesu, który przyświecał powodowi i jego synowi, którzy zgodzili się na przekazanie swojej części ceny pozwanemu tylko pod warunkiem przeniesienia na nich udziałów we własności nieruchomości, którą nabył pozwany. Naruszenie art. 405 k.c. oraz art. 245 k.c. w zw. z art. 73 § 2 k.c. polegało na ich niewłaściwym zastosowaniu i niezastosowaniu poprzez błędne przyjęcie, że pozwany nie wzbogacił się bezpodstawnie kosztem powoda, mimo, że ustna umowa łącząca strony była nieważna, ponieważ ustanawiała współwłasność nieruchomości, względnie służebność mieszkania, wobec czego dla ważności musiała być zawarta w formie aktu notarialnego. Tej formy nie dochowano. Naruszenie art. 5 k.c. polegało na jego niezastosowaniu, gdyż oddalenie powództwa było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Doszło do naruszenia art. 58 k.c. przez jego niezastosowanie, ponieważ ustalona przez sąd umowa ustna powinna być uznana za nieważną z powodu sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, gdyż zawierając ją nie zachowano zasady ekwiwalentności świadczeń stron umowy.

Pozwany wniósł apelację w zakresie rozstrzygnięć zawartych w pkt 1, 3 i 4 wyroku, domagając się w konsekwencji jego zmiany w tym zakresie i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji, a w każdym wypadku o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania. Skarżący zarzucił sądowi pierwszej instancji, że naruszył przepisy postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c., oraz prawo materialne tj. art. 720 § 2 k.c. w zw. z art. 74 k.c., art. 65 § 1 i § 2 k.c. Uzasadniając postawione zarzuty skarżący wskazał, że naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegało na nie rozważeniu wszechstronnie zebranego w sprawie materiału dowodowego, zaś naruszenie art. 65 § 1 i § 2 k.c. polegało na jego niezastosowaniu. Otóż, sąd powinien analizując materiał dowodowy dążyć do ustalenia jaki zamiar towarzyszył stronom, gdy w 2011 r. powód przekazywał pozwanemu 5.000 EUR. Z zeznań pozwanego i jego żony jednoznacznie wynika, że zamiarem stron było zawarcie umowy darowizny, a nie pożyczki. Za taką wykładnią oświadczeń woli stron przemawia i to, że dopiero następnie, po kilku latach od zdarzenia powód zaczął domagać się zwrotu tej kwoty, ewidentnie działając pod wpływem istniejącego aktualnie konfliktu między stronami, a nie rzeczywistej treści umowy, którą zawarto w 2011 r. Naruszenie prawa materialnego w postaci art. 720 § 2 k.c. w zw. z art. 74 k.c. polegało na poczynieniu przez sąd ustaleń w zakresie faktu udzielenia pożyczki na podstawie zeznań świadków i samego powoda, gdy w wypadku pożyczki kwoty wyższej niż 500 zł wymagana jest forma pisemna dla celów dowodowych, zaś pozwany sprzeciwiał się dopuszczeniu dowodu z przesłuchania stron i zeznań świadków na fakt dokonania spornej czynności. Naruszenie art. 102 k.p.c. polegało na bezzasadnym przyjęciu istnienia podstaw do nie obciążania powoda kosztami procesu w sytuacji, gdy powód uzyskuje stały, znaczny dochód z emerytury, posiada majątek w postaci oszczędności, samochodu. Tymczasem sytuacja materialna pozwanego jest trudna, musi spłacać zobowiązania finansowe zaciągnięte w związku z budową domu. Rozstrzygnięcie sądu w zakresie kosztów procesu rażąco kłóci się z zasadami współzycia społecznego.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanego wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego. W całości podzielił argumentację sądu pierwszej instancji w zakresie ustaleń, że doszło w 2011 r. do zawarcia umowy pożyczki 5.000 EUR, a nie umowy darowizny.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest zasadna, to samo dotyczy apelacji powoda w zakresie, w jakim zarzucono sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które w całej rozciągłości znajdują oparcie w zgromadzonych dowodach, przy ocenie których – odmiennie niż twierdzą skarżący – nie doszło do naruszenia zasad wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje te ustalenia i czyni je własnymi, w zakresie obu umów, stanowiących podstawę roszczeń realizowanych przez powoda w tym postępowaniu.

Dokonując analizy zarzutów zawartych w apelacjach na wstępie należy podkreślić, że skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., wymaga aby skarżący wskazał konkretne uchybienia w zakresie oceny dowodów, jakich dopuścił się sąd pierwszej instancji, a które polegały na naruszeniu zasad logiki, doświadczenia życiowego czy zdrowego rozsądku. Nie jest natomiast wystarczające przedstawienie przez skarżącego własnej wersji wydarzeń, choćby była równie prawdopodobna jak ta przyjęta przez sąd, a tym bardziej nie może odnieść żadnego skutku proste zanegowanie ustalonych w sprawie faktów. Ocena dowodów przedstawiona przez Sąd Okręgowy mieści się w granicach wskazanych w art. 233 k.p.c. i zasługuje na pełną akceptację.

Wracając już tylko do apelacji pozwanego należy stwierdzić, że nie doszło do naruszenia przepisu art. 65 § 1 i § 2 k.c. Sąd dokonał prawidłowej wykładni oświadczeń woli stron umowy z lutego 2011 r., opierając się przy tym na analizie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego. W istocie zarzut naruszenia art. 65 § 1 i § 2 k.c. skarżący powiązał z zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący zdaje się utożsamiać pojęcie wykładni oświadczeń woli z oceną wiarygodności dowodów. Według skarżącego naruszenie art. 65 k.c. nastąpiło po prostu poprzez niezasadne danie wiary zeznaniom powoda i nie danie wiary zeznaniom pozwanego i jego żony. Jak pisano już wyżej, skoro nie doszło przed sądem pierwszej instancji do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to nie doszło także do naruszenia art. 65 k.c., przy takiej interpretacji jego naruszenia, jaką przedstawił pozwany. Nie sposób nie dostrzec chwiejności i zmienności stanowiska pozwanego co do pożyczki w kwocie 5.000 EUR. W sprzeczności od nakazu zapłaty pozwany w ogóle przeczył, aby takie zdarzenie miało miejsce-k.34. Żona pozwanego M. R.-k. 75, nie pamiętała przekazania przez powoda 5.000 EUR, ale potwierdziła, że powód wsparł ich wówczas finansowo kwotą 7-10 tys. zł. Pozwany zeznając twierdził, że przekazane pieniądze nie były pożyczką, tylko darowizną-k. 94. Powód przekonująco w swych zeznaniach wskazał z jakiego powodu zwlekał z wytoczeniem powództwa. Przyczyną były wciąż powtarzane zapewnienia przez pozwanego, że odda mu pieniądze. Nie jest z pewnością łatwo ojcu podjąć decyzję o realizacji roszczeń wobec syna na drodze sądowej.

Zarzut naruszenia art. 720 § 2 k.c. w zw. z art. 74 § 2 k.c. także nie jest zasadny. W dacie spornej czynności, tj. w lutym 2011 r., dla umowy pożyczki o wartości przekraczającej 500 zł wymagana była forma pisemna zastrzeżona dla celów dowodowych. Sąd pierwszej instancji dostrzegając ten problem w uzasadnieniu wyroku wyjaśnił, dlaczego czynił ustalenia co do faktu zawarcia umowy pożyczki na podstawie zeznań stron i świadków, mimo nie zachowania formy pisemnej. Sąd Apelacyjny to wyjaśnienie w pełni akceptuje i przyjmuje za własne. Teza apelacji o rzekomym sprzeciwie pozwanego co do przesłuchiwania stron i świadków na fakt zawarcia umowy pożyczki, nie znajduje potwierdzenia w protokołach rozpraw i treści pisemnych stanowisk stron. Co więcej przesłuchanie M. R. na te okoliczności nastąpiło na wniosek pozwanego zawarty w sprzeciwie m.in. na okoliczności „związane z podnoszonymi przez powoda twierdzeniami co do rzekomo udzielonej pozwanemu pożyczki”. To samo zresztą dotyczy przesłuchania pozwanego. Pozwany nie sprzeciwiał się także przesłuchaniu powoda na te okoliczności, a podstawą ustaleń faktycznych w tym przedmiocie były zeznania tych trzech osób. Zeznania innych świadków były nieistotne, bowiem nie uczestniczyli w zawieraniu umowy z lutego 2011 r. Teza o rzekomym sprzeciwie pozwanego co do dopuszczenia dowodu z zeznań świadków i stron pojawiła się więc post factum, niejako w reakcji na fakt przegrania procesu w tym zakresie. Sąd pierwszej instancji miał pełne prawo przyjąć, że skoro pozwany wnosił o przesłuchanie swojej żony na fakt zawarcia umowy pożyczki, nie sprzeciwiał się przesłuchiwaniu na tę okoliczność powoda i siebie samego, to zachowanie to oznaczało wyrażenie zgody, o jakiej mowa w art. 74 § 2 k.c.

Z powyższych względów oddalono apelację pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c.

Przechodząc teraz do oceny apelacji powoda, poza zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., co już było przedmiotem analizy, Sąd Apelacyjny podzielił zaprezentowaną w niej argumentację w części, a mianowicie w tym zakresie, w

którym skarżący zarzucił, że ustna umowa zawarta przez niego, syna A. R. i pozwanego była od początku nieważna, z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Przez zasady współżycia społecznego rozumie się na ogół obowiązujące w stosunkach między ludźmi reguły postępowania, które za podstawę mają uzasadnienie aksjologiczne (ocenne), a nie prawne. Odwołują się one do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, przyzwoitego, rzetelnego, lojalnego czy uczciwego zachowania. Zasady te obejmują nie tylko reguły moralne, lecz także obyczajowe. Czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, to czynność naruszająca podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania, słuszności, moralności i godziwości.

Nieważność czynności prawnej sąd bierze pod uwagę z urzędu, zatem także w wypadku nie podniesienia takiego zarzutu w apelacji, Sąd Apelacyjny rozważałby tę kwestię, bowiem możliwość nieważności w/w umowy z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, a mianowicie z zasadą uczciwości, wręcz się narzuca. Wynika to z rażącego, nawet na pierwszy rzut oka, zachwiania ekwiwalentności świadczeń stron tej umowy. Nieważność czynności prawnej musi być oceniana na chwilę jej dokonania, zdarzenia, które następują w przyszłości mają jedynie znaczenie retrospektywne. Akceptując ustalenia sądu pierwszej instancji należy więc powrócić do nich. Otóż, przed zawarciem umowy, powód, pozwany oraz nie biorący udziału w tym procesie A. R., byli współwłaścicielami nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym, w którym wspólnie zamieszkiwali. Każdy z nich był współwłaścicielem z udziałem wynoszącym 1/3. W wyniku zawarcia umowy sprzedaży tej nieruchomości 23 marca 2009 r. wszyscy stracili prawo własności, zyskując w zamian cenę sprzedaży wynoszącą 549.790 zł, co każdemu ze współwłaścicieli dało prawo do 1/3 jej części, czyli po 183.263 zł. Do tego stanu rzeczy należy odnieść treść zawartego przez strony porozumienia, oceniając jego zgodność z zasadami współżycia społecznego, szczególnie w zakresie ekwiwalentności świadczeń. W umowie powód i jego syn A. R. zgodzili się na przekazanie pozwanemu swoich udziałów w cenie, czyli łącznie kwoty 366.526 zł. Zezwolili pozwanemu by wykorzystał tą kwotę na zakup nieruchomości i pokrywanie kosztów budowy domu. Pozwany w istocie zakupił 5 maja 2009 r. nieruchomość w W. za 230.000 zł, przy czym w akcie notarialnym zapewnił, że cenę zapłacił środkami pieniężnymi pochodzącymi z jego majątku osobistego, z udziału w cenie sprzedaży, który mu przypadł z umowy zawartej 23 marca 2009 r. Jest niesporne, że przekazane pozwanemu przez ojca i brata pieniądze, pozwany zużył na pokrycie kosztów budowy domu. Zaciągnął także z żoną kredyt na budowę domu w wysokości 498.888 zł, co oznacza, że dzięki przekazanym pieniądząm, nie musiał zaciągać kredytu wyższego o ok. 400.000 zł. To różnica olbrzymia zważywszy na obciążenia związane ze spłatą kredytu. Innymi słowy, dzięki umowie zawartej z ojcem i bratem, pozwany zyskał możliwość wykorzystania pieniędzy w łącznej kwocie 366.526 zł, dzięki czemu mógł w bardzo znaczący sposób ograniczyć wysokość zaciąganego kredytu i związanych z nim obciążeń finansowych. Jakie świadczenie zyskał zaś powód? W wyniku realizacji umowy z 23 marca 2009 r. utracił własność nieruchomości, na której zaspokajał swoje potrzeby mieszkaniowe. Przekazując synowi swój udział w cenie, utracił także pieniądze, które pozwalałyby mu np. na kupno mieszkania, w którym mógłby zamieszkać. Zyskał obietnicę, że będzie mógł dalej mieszkać z pozwanym (oraz z A. R.). Pozwany tą obietnicę spełnił, zezwolił obu w/w na zamieszkanie w domu, który wybudował i ten stan rzeczy istnieje do chwili obecnej. Tyle tylko, że nieruchomość jest wyłączną własnością pozwanego, a prawo powoda do zamieszkiwania na tej nieruchomości, choć faktycznie odpowiada treści służebności mieszkania, to jednak służebnością nie jest. Nie zostało ustanowione w formie aktu notarialnego. Pozwany mógłby zabezpieczyć prawa do zamieszkiwania na nieruchomości swego ojca i brata (art. 245 § 2 k.c.), jednak najwyraźniej nie chce ograniczyć w ten sposób swego prawa własności. W istocie zatem prawo to w chwili obecnej, to nic innego jak stosunek użyczenia. Stosunek z punktu widzenia interesów biorącego bardzo słaby, nietrwały, który użyczający może w każdym czasie wypowiedzieć (art. 717 k.c.). Powód utracił więc własność, utracił należną mu część ceny, zyskał najsłabszy z możliwych stosunek zobowiązaniowy, dający mu prawo do korzystania z nieruchomości pozwanego, bez jakiegokolwiek gwarancji jego trwałości. Porównanie świadczeń stron umowy musi prowadzić do jednoznacznego wniosku, że zachodzi tutaj rażący brak ekwiwalentności, który w sposób oczywisty, narzucający się, definiuje ten stosunek prawny jako niesprawiedliwy, nie możliwy do zaakceptowania przez przyzmat zasad współżycia społecznego, a mianowicie zasady uczciwości, która powinna towarzyszyć każdemu zobowiązaniu. Rażący brak ekwiwalentności świadczeń to jedna z możliwych przyczyn nieważności umowy z powodu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego-por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 października 2005 r., IV CK 162/05. Retrospektywnie

można jedynie wskazać, że aktualne relacje między stronami doskonale pokazują, że świadczenie uzyskane przez pozwanego oraz pozycja będąca konsekwencją umowy zawartej z powodem i A. R., dała mu obecnie dominującą pozycję, zaś powodowi towarzyszy stale uzasadnione poczucie niepewności swego losu.

Pozostałe zarzuty apelacji powoda były bezzasadne. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił treść umowy zawartej między stronami w związku ze sprzedażą nieruchomości, jej przedmiotem nie było ustanowienie współwłasności nieruchomości, którą nabył pozwany, ani ograniczonego prawa rzeczowego w postaci służebności mieszkania. Nie doszło zatem do naruszenia przepisów regulujących formę czynności prawnej. Nie doszło do naruszenia art. 405 k.c., ponieważ nieważność czynności prawnej powoduje odwołanie się do przepisów o nienależnym świadczeniu. Sąd naruszył ale art. 410 § 2 k.c.

Sancją nieważność jest w tym wypadku dotknięta cała oceniana czynność prawna, zatem świadczenie spełnione przez powoda na rzecz pozwanego, w wyniku nieważnej czynności prawnej, jest świadczeniem nienależnym-art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. Powód ma więc prawo domagać się jego zwrotu od pozwanego. Z tego powodu Sąd Apelacyjny zmienił wyrok sądu pierwszej instancji w punkcie 2. w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda 183.264 zł z ustawowymi odsetkami od 9 grudnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. Pozwany był wzywany przez powoda do zapłaty w/w kwoty przed wytoczeniem powództwa, zatem niewątpliwie jest w opóźnieniu co do spełnienia świadczenia, co najmniej od daty wniesienia pozwu czyli od 9 grudnia 2015 r. W tym zakresie orzeczono na podstawie art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. i art. 481 § 1 i § 2 k.c.

Rozstrzygnięcie w punkcie 3 zmieniono o tyle, że nakazano pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Bielsku Białej 10.164 zł z tytułu opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony. Orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z 28 lipca 2005 r. (Dz.U. nr 167, poz. 1398 ze zmianami).

W punkcie 4. zmieniono rozstrzygnięcie w ten sposób, że z uwagi na wynik procesu i uwzględnienie powództwa w całości, całością kosztów procesu obciążono pozwanego. Powód korzystał z pomocy adwokata z urzędu, którego wynagrodzenie ustalono zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - §6 pkt 7 w wysokości 7.200 zł, która powinna być podwyższona o podatek od towarów i usług, co wynika z § 2 ust. 3 w/w rozporządzenia, a więc do kwoty 8.856 zł. Oczywiście wobec tego, że powód wygrał w całości sprawę, koszty procesu w tej kwocie zasądzono na jego rzecz od pozwanego na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., pełnomocnik z urzędu ma prawo – z wyłączeniem strony - ściągnąć należną mu sumę z kosztów zasądzonych na rzecz powoda. Z tej przyczyny uchylono rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 5 wyroku.

Uwzględniając apelację powoda orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego zasądzono od pozwanego na rzecz powoda 6.642 zł. Koszty zastępstwa procesowego ustalono na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu - § 8 pkt 7 w zw. z 16 ust. 1 pkt 2. Wynagrodzenie adwokata z urzędu to 5.400 zł, które podwyższono o podatek od towarów i usług - § 4 ust. 3. Orzeczono na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c.

Powód był zwolniony od opłaty od apelacji. Nakazano więc pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Bielsku Białej 9.164 zł z tytułu nieuiszczonej opłaty. Orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z 28 lipca 2005 r. (Dz.U. nr 167, poz. 1398 ze zmianami).

SSO del. Jacek Włodarczyk SSA Mieczysław Brzdąk SSA Elżbieta Karpeta